

# Jako młody lekarz wierzyłem w szczepionki

19 grudnia 2018

Jestem z zawodu lekarzem, choć właściwie przestałem już praktykować – szczególnie jeżeli chodzi o konwencjonalną medycynę. Wierzę w medycynę naturalną, holistyczną i „cybermedicine”. Taką medycyną się zajmuję – nie tylko jako hobby.

Przestałem praktykować z kilku powodów; ogólnie rzecz biorąc uważam że obecnie lekarze w ogóle przestali leczyć ludzi. Lekarze stali się głównie handlowcami – przedstawicielami wielkich koncernów farmaceutycznych. Zajmują się wyłącznie sprzedażą leków.

Światem rządzi pieniądz i rozmaite interesy... A cóż to za interes wyleczyć człowieka... Najlepszy interes polega na sprzedaży leków i technologii – przez całe życie – każdego pacjenta.

Obecnie nie wierzę również w skuteczność szczepionek. Kiedyś, jako młody lekarz wierzyłem. To moim zdaniem kolejny przekręt współczesnej medycyny.

Ogólnie rzecz biorąc – wszystkie Szczepionki zawierają osłabione albo też nieżywe bakterie czy wirusy. Podaje się je pacjentom, najczęściej w formie zastrzyku po to aby sprowokować mechanizmy odpornościowe człowieka do produkcji przeciwciał i w ten sposób „przygotować” go do potencjalnej infekcji tymi patogenami (bakteriami, wirusami).

Pomijając rozmaite działania uboczne szczepionek, o których naprawdę wiele już napisano, moim zdaniem szczepionki tak naprawdę osłabiają mechanizmy odpornościowe człowieka – czy też zwierzęcia. Moim zdaniem, szczepionki działają całkowicie odwrotnie – do tego co im się przypisuje; do czego je się

stosuje.

Podam przykład. Kiedyś np w XIV wieku, panowała bardzo groźna epidemia dżumy – tzw. „czarnej śmierci” – spowodowała ona śmierć milionów ludzi; ponad połowę populacji Europy. Epidemie tej dżumy zdarzały się jeszcze wiele razy przez następne stulecia, aż w XVIII wieku – „czarna śmierć” zniknęła z map Europy.

Po prostu ludzkość uodporniła się całkowicie na bakterie dżumy. A przecież wtedy nie było żadnych szczepionek.

Tak samo było z wieloma innymi chorobami np. gruźlicą, syfilisem.

Syfilis był chorobą „endemiczną” pośród Indian amerykańskich. Bakterie syfilisa (Krętki blade) przywieźli do Europy żeglarze Kolumba i na Starym Kontynencie była to ostra, śmiertelna choroba zakaźna. Potem stała się przewlekłą chorobą zakaźną – trzy etapową, trwającą lata – ludzkość zaczęła sama się uodparniać na kiłę.

Przykładów można podawać wiele...

Moim zdaniem leczenie wszystkich chorób zakaźnych powinno się leczyć poprzez odpowiednią dietę, właściwy, zdrowy tryb życia, suplementy – w sposób jak najbardziej naturalny.

Każdy człowiek musi słuchać swojego ciała – dbać o własne zdrowie.

Byłem lekarzem przez wiele lat; spotkałem wielu chorych zakaźnie – w dzieciństwie miałem kilka szczepionek – ale jako dorosły NIGDY.

I nigdy – nie chorowałem na żadną chorobę zakaźną... A rozmaitych przypadków grypy leczyłem tysiące. Sam NIGDY się nie szczepiłem.

Takie jest moje zdanie odnośnie szczepionek. I nie mam w tym –

żadnego interesu.

A jak ktoś będzie mnie chciał podać do Sądu – bardzo proszę.

Pozdrawiam – życzę zdrowia – prawdziwego – nieudawanego.

Autorstwo: dr Ryszard Opara

Źródło: [NEon24.pl](http://NEon24.pl)